



„Obowiązek każdego przedsiębiorstwa – powiedział Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR – polega na tym, aby wypuszczać produkcję wysokiej jakości, nieustannie dbając o wysoki gatunek i wykończenie produkowanych wyrobów”.
Fabryka zegarków „Zwiewda” w Penzie walczy pomyślnie o dalsze podniesienie jakości swej produkcji.
Na zdjęciu: składanie zegarków w ręcznych na taśmie pulsującej.

Protest generała Li San-czo przeciwko naruszaniu przez Amerykanów układu rozejmowego

PEKIN. Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 19 bm. na posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozejmowej strona koreańsko-chińska po raz trzeci zgłosiła kategorię protest przeciwko sabotażowi przez Amerykanów, z pogwałceniem układu, z kompetencjach komisji repatriacyjnej państw neutralnych, pracy wyjaśniającej. Generał Li San-czo zażądał, aby Amerykanie położyli kres działalności agentów kumintanowskich i li-symanowskich, nastawionych do obozów jenieckich, ponieważ agencji owi, biorąc udział w rozmowach wyjaśniających jako przedstawiciele i tłumacze strony amerykańskiej terroryzują groźbami jeńców. Wskazał on że Wojskowa Komisja Rozejmowa ponosi odpowiedzialność za wykonanie układu rozejmowego, a więc również? układowi o kompetencjach komisji repatriacyjnej państw neutralnych.
Strona amerykańska – oświadczył generał Li San-czo – nie może uchylić się od odpowiedzialności za ulemożliwienie pracy wyjaśniającej.

Gminne rady narodowe winny wzmocnić pracę polityczno-uświadamiającą we wszystkich gromadach

W gminie Biały Zdrój, pow. Białogard, część gromad zbliżyła się już do wykonania planu skupu zboża w 100 proc. I tak: gromada Krosino zrealizowała już swój plan skupu zboża w 99,9 proc.

gr. Ciechanowo	99 proc.
gr. Krzycko	98 proc.
gr. Biały Zdrój	97 proc.

W gminie Biały Zdrój są jednak gromady, które ciągną wykonanie planu przez gminę wstecz. Są to: gromada Kłodzino, która wykonała dopiero 3 proc. planu rocznego; gromada Smardzko – 34 proc. planu rocznego; gromada Nielep – 37 proc. planu rocznego.
Powyższe cyfry wykazują, że rozpiętość wykonania planu między gromadami jest ogromna. Winę za niski procent realizacji skupu zboża w ostatnich trzech gromadach ponosi w dużej mierze aktyw gminny, który nie prowadził w równym stopniu we wszystkich gromadach pracy polityczno-uświadamiającej. Nie poddano też dostatecznej analizie przyczyn niewykonania planów przez gromady. Nie korzystano w dostatecznej mierze z prawa karnia złośliwie opornych. Elementy kulackie w gromadach wołały odwieźć po cichu zboże na targ do pobliskiego Świdwina, niż odwieźć je na punkty skupu.
Należy więc niezwłocznie szerzej rozwinąć pracę polityczną we wszystkich gromadach, a szczególnie w tych, które odstają w skupie. Należy w gromadach rozmawiać z chłopami, wyjaśniać, a złośliwie opornych przekazać kolegium orzekającemu do ukarania.

ZŁOŚLIWIE OPORNI ZOSTALI UKARANI

Wyjazdowe Kolegium Orzekające Powiatowej Rady Narodowej w Białogardzie, na posiedzeniu wyjazdowym w Polczynie-Zdroju, ukarało za niewywiązywanie się z obowiązków wobec państwa następujących rolników: Walentego Kowalczyka z Polczyna-Zdroju grzywną 3.000 zł, Władysława Janowskiego grzywną 2.500 zł oraz Stanisława Krawczyka i Stanisława Porosińskiego z Polczyna-Zdroju grzywną po 2.000 zł.

Władza ludowa nie będzie tolerowała złośliwego uchylania się od spełniania obywatelskich obowiązków i wszystkich złośliwie opornych chłopów przykładnie ukarze.

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Czwartek, 22 października 1953 roku

Rok II, Nr 253 (356)

Ludzie pracy Ziemi Koszalińskiej w Czynie Październikowym

Podejmowaniem zobowiązań na cześć 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej dokumentujemy swą przyjaźń i miłość do wielkiego Kraju Rad

Z każdym dniem wzrasta fala zobowiązań dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podejmowanych przez spółdzielców, chłopów indywidualnych i robotników rolnych Ziemi Koszalińskiej. Czynem produkcyjnym wleś Koszalińska dokumentuje swą przyjaźń i miłość do wielkiego Kraju Rad – ostoi pokoju na całym świecie.

Ostatnio szereg cennych zobowiązań podjęła załoga POM Sławno. M. in. mechanik Marian Boleszyk zobowiązał się poza godzinami pracy wyremontować jeden ciągnik. Gerhard Kostrzewiński również podjął się wyremontowania jednego ciągnika. Jan Olnowicz wyremontuje wóz osobowy. Traktorzysta Stanisław Jeż zobowiązał się na ciągniku marki „Ursus” wykonywać dziennie po 4,5 ha orki.

Zalogi PRG-ów podejmują zobowiązania

Traktorzyści zespołu PGR Cieszyń z gospodarstw Stare Worowo, Cieszyń. Jeleno, Gawroniec i Szczecin, zobowiązali się wykonać do połowy listopada br. orki zimowe. Mechanik tego zespołu zobowiązał się służyć natychmiastową pomocą techniczną brygadzom, które podjęły zobowiązania.

zań nie zabrakło i kobiet. Kolo Ligi Kobiet postanowiło zaostriżyć walce z humeralizmem i plajnistwem na zakładzie pracy i wzmocnić pracę polityczną wśród kobiet. Kobiety ze spółdzielni produkcyjnej Gwiazdowo ob. Witasława, Swaszkowa i in., dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego Października postanowiły gremialnie wychodzić do pracy w pole i do dnia 23 bm. zakończyć wykopki ziemniaków.

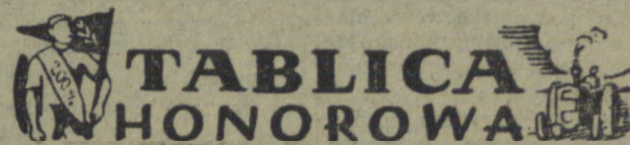
Kobiety, żony robotników gospodarstwa Duninowo zespołu PGR Szczelino, zobowiąza-

ły się dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej wstąpić gremialnie do kółka TPPR, wyrwać i oczyścić 8 ha buraków.

Pracownicy warsztatów mechanicznych przy zespole PGR Jastrowie zobowiązali się do dnia 25 października 1953 r. przebudować jedną kopaczkę do ziemniaków typu TEK 2 oraz posortować i załadować na wagony 200 ton zboża.

Zaloga SFNR wyrówna zaległości, wzmocni pracę i rytmikę produkcji

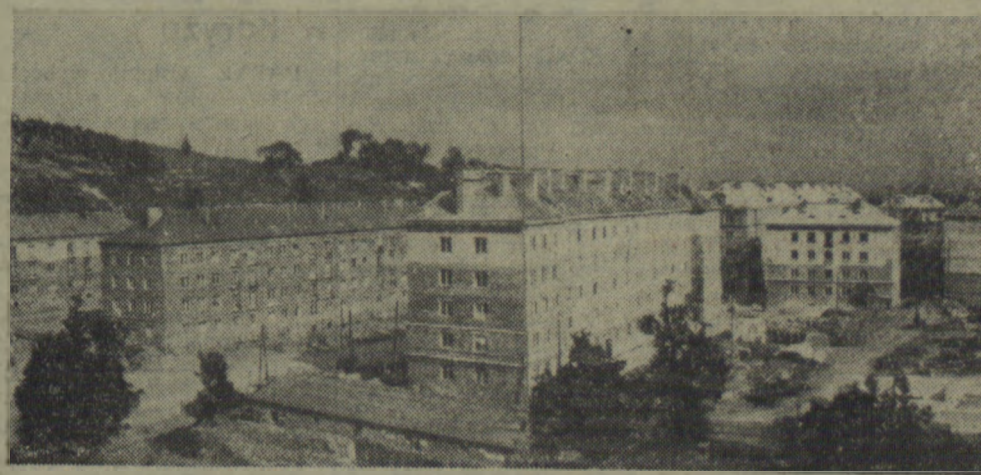
Na apel bratniego zakładu „Unia” w Grudziądzu, wzywającego do godnego uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, czynem produkcyjnym, odpowiedzialną załogą Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych w Słupsku. (Dokończenie na str. 2)



Zamieszczamy szóstą z kolei tablice honorową traktorzystów PGR woj. koszalińskiego, produkujących we współzawodnictwie zainicjowanym przez Alojzego Karankowskiego z PGR Oparzno. Tablica sporządzona została na podstawie meldunków OZ PGR w Koszalinie, Słupsku i Szczecinku. Oto producujący traktorzyści:

Imię i nazwisko	gospod. PGR	ilość orki średn. od 15,8—17,10
CIĄGNIKI OGUMIONE MARKI „URSUŚ”		
1. Anatol Włockiewicz	Sożenice	420,2 ha
2. Władysław Skalski	Kościerzewo	414
3. Józef Duszek	Sidłowo	397
4. Alojzy Karankowski	Oparzno	362
5. Andrzej Kocaba	Fikowo	350
6. Józef Janik	Rarwino	337
7. Miecz. Bogdański	Słowieńsko	332
8. Zygfryd Hyćke	Karwice	325
9. Edward Ciesielski	Ryszewo	323,2
10. Fritz Ceran	Wieszyno	323
11. Zygfryd Kroggel	Zaruchowo	320
12. Adolf Klimaszewski	Dobrowo	314
13. Stanisław Masternak	Smecin	307
14. Jan Zelewski	Dabrówka	302,2
15. Antoni Widz	Jezierzycze	300
16. Michał Barski	Dobrowo	300
17. Józef Sadowski	Gronowo	286
18. Józef Stefański	Józefowo	273
19. Henryk Derlicki	Sieńce	273
20. Jarosław Kirleja	Karlino	271
21. Józef DREWIAKOWSKI	Słowieńsko	270
22. Wojciech Kozioł	Bukówko	270
23. Herman Radschun	Grzmiąca	265
24. Rudolf Radschun	Grzmiąca	265

Nowe osiedle mieszkaniowe dla stoczniovców



Z ogólnej liczby 6.750 nowych izb, które mają być w b.r. oddane ludziom pracy woj. gdańskiego, przekazano już w ciągu 9 miesięcy 5.326 izb. Ostatnio budowniczo wie osiedla dla stoczniovców w Gdańsku oddali do użytku dalsze nowowubudowane bloki mieszkalne przy ulicy Kartuskiej. Na zdjęciu: panorama nowobudującego się osiedla dla stoczniovców. (Foto - CAF).

Tekst noty rządu polskiego w ONZ

NOWY JORK. Sekretarz generalny ONZ ogłosił jako dokument ONZ i rozesłał wszystkim delegacjom tekst noty rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych, protestującej przeciwko zatrzymaniu na Pacyfiku przez bandy kuomintangowskie statku polskiego „Praca”. Ogłoszenie tekstu noty nastąpiło na wniosek szefa delegacji polskiej wiceministra Naszkowskiego, który wystosował odpowiedzialne pismo do sekretarza generalnego Hammarskjöld'a i przewodniczącej Zgromadzenia Ogólnego NZ Pandit.

O pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie

Pismo Kim Ir Sena i Peng Teh-huei'a do generała Hulla

PERIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dowódca Naczelny Koreańskiej Armii Ludowej Marszałek Kim Ir Sen i dowódca oddziałów Chińskich Ochotników Ludowych generał Peng Teh-huei przesłali pismo do dowódcy naczelnego wojsk Narodów Zjednoczonych Hulla, w którym domagają się, aby strona amerykańska dała wyczerpujące i konkretne sprawozdanie o losie 98.742 koreańskich i chińskich jeńców wojennych, którzy jak to ustalono — znajdowali się w rękach Amerykanów. Jeńcy ci nie byli repatriowani przez stronę amerykańską, która nie złożyła w tej sprawie żadnych wyjaśnień.

Marszałek Kim Ir Sen i gen. Peng Teh-huei domagają się również, aby strona amerykańska przedstawiła stronie koreańskiej wykaz wszystkich osób, które — jak twierdzą Amerykanie — przekazane zostały Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych.

Pismo Kim Ir Sena i Peng Teh-huei'a przesłane do gen. Hulla stwierdza:

Dnia 25 września 1953 r. przewodniczący delegacji strony Koreańskiej Armii Ludowej i Chińskich Ochotników Ludowych powiadomił już sześć delegacji Waszej strony, że spośród Waszych jeńców, którzy znajdowali się u nas w niewoli, wszyscy podlegający bezpośrednio repatriacji przekazani zostali Waszej stronie, a ci, którzy nie podlegali bezpośrednio repatriacji, zostali oddani pod opiekę wojsk hinduskich. Nie mamy już ani jednego jeńca strony amerykańskiej.

Co się tyczy wykazu jeńców, wziętych rzekomo do niewoli przez stronę koreańsko-chiń-

ską, wykazu przedstawionego przez Waszą stronę na posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozjemowej w dniu 9 września 1953 r., przewodniczący naszej delegacji stwierdził w dniu 21 września 1953 r., że spośród wymienionych jeńców 519 zostało bezpośrednio repatriowanych, a 380 zostało zwolnionych na linii frontu, zbiegło lub zmarło. Jeśli chodzi o pozostałych jeńców figurujących w Waszym wykazie, to część spośród nich nie podlega bezpośrednio repatriacji, a większość w ogóle nie była wzięta do niewoli. Ponadto przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej przekazał Wam na posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozjemowej 3 października 1953 r. wykaz z nazwiskami 519 oraz 380 wyżej wspomnianych jeńców Waszej strony, co dowodzi, że wykazy przedstawione przez Was są niewątpliwie fałszywe. Strona Wasza, wysuwając tego rodzaju bezpodstawne żądania, chce zamaskować zbrodnicze próby zatrzy-

mania przemocą znacznej liczby naszych jeńców. Jednakże próby te są z góry skazane na niepowodzenie.

Strona Wasza przyznała, że liczni jeńcy koreańscy i chińscy domagający się repatriacji są zymani jako zakładnicy i dotychczas nie zostali repatriowani. Pozostający pod kontrolą Waszej strony rząd Korei południowej i armia północno-koreańska zatrzymały przemocą przeszło 27 tysięcy naszych jeńców, przy czym nie złożyliście żadnych wyjaśnień w tej sprawie.

Ponadto, strona Wasza nasała wielu agentów i szpiegów neutralnych i kuomintangowskich do obozów naszych jeńców przekazanych pod opiekę Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych. Agenci ci usiłują w dalszym ciągu przeszkod-

zić repatriacji naszych jeńców. Przewodniczący naszej delegacji w Wojskowej Komisji Rozjemowej przedstawił Komisji w dniu 21 września br. wykaz 98.742 jeńców koreańskich i chińskich. Jeńcy ci byli wymienieni w Waszych wykazach i zgodnie z wartygodnymi informacjami znajdowali się u Was w niewoli, lecz nie zostali ani repatriowani, ani umieszczeni na przedstawionych przez Was wykazach zmarłych lub zbiegłych jeńców wojennych.

Strona Wasza przekazała Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych 22.602 jeńców koreańskich i chińskich. Domagamy się więc stanowczo, aby Wasza strona udzieliła wy- czerpujących wyjaśnień co do losu pozostałych 76.140 jeń-

Tablica honorowa

Imię i nazwisko	gospod. PGR	Ilość orki średn. od 15.8—17.10
CIĄGNIKI MARKI „URSUS” NA KOLCACH		
1. Maks Nelfeld	Karlino	234 ha
2. Marian Perucki	Brusowo	215 „
3. Marian Filla	Strzepowo	215 „
4. Otto Gentner	Karlino	209 „
CIĄGNIKI MARKI „ZETOR”		
1. Józef Kuc	Gorawino	214 ha
2. Alfred Drębkowski	Głizno	213 „
3. Stan. Czubojewski	Skarszów	209,6 „
4. Tadeusz Wróblewski	Bralin	209 „
5. Jerzy Zaborowski	Dobrowo	208 „
6. Stefan Wróbel	Laski	201,5 „
7. Piotr Miłoś	Koczała III	199 „
8. Stan. Kropiewski	Krzyżanki	198 „
9. Tadeusz Dziewiński	Koczała II	195 „
10. Stefan Tęcza	Dębsko	191 „
11. Antoni Torba	Dobrowo	190 „
12. Stanisław Litwin	Cetuń	183 „
13. Leon Pacanowski	Sitowo	182 „
14. Jan Gierula	Gorawino	181 „
15. Jan Kluczyński	Dobrowo	180 „
16. Dionizy Kłos	Koczała	178 „
17. Jan Turpilowski	Gorawino	173 „
18. Marian Słowiński	Rarwino	171 „
19. Tadeusz Leszczyński	Ruda	171 „
20. Jan Radom	Gorawino	170 „

W oczekiwanej z dużym zainteresowaniem przez traktorzystów tablicy honorowej znajduje się coraz więcej nazwisk. Nie można bowiem pominąć milczeniem wspaniałych wyników naszej czołówki, która ambicje rywalizuje o jak najlepszą lokatę w rozwijającym się masowo współzawodnictwie o tytuł produkującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej i o propozycję Zarządu Głównego Zw. Zawodowych Prac. Rolnych i Leśnych PRL.

W grupie ciągników ogumionych marki „Ursus” na czoło wysunął się obecnie

Zamknięcie teatrów państwowych w Paryżu

PARYŻ. Ostatnio wybuchł strajk aktorów i personelu technicznego teatru państwowego „Opera Komiczna”. Strajkujący żądali poprawy warunków pracy. Związki zawodowe aktorów i pracowników teatrów paryskich wyraziły swe poparcie dla strajkujących.

W odpowiedzi na strajk rząd zamknął wszystkie teatry państwowe w Paryżu, a mianowicie „Operę Komiczną”, „Komedie Francuską”, jak również Operę. 2300 aktorów i pracowników teatrów otrzymało wypowiedzenia.

Dnia 20 bm. odbył się wteń aktorów i pracowników teatrów, na którym zaprotowano przeciwko decyzji rządu. Uczestnicy wteń ponowili swe żądania poprawy warunków pracy.

mało znany traktorzysta Wieckiewicz, który wyprzedził dotychczasowego producenta Skalskiego. Po raz pierwszy zamieściłmy również na trzecim miejscu na zwisko traktorzysty Duszka.

W grupie „Zetorów” rywalizacja jest więcej wyrownana. O miejscu w tabeli decydują dosłownie każdy hektar. Przewodnikiem jest obecnie traktorzysta Kuc.

Stwierdziłmy w terenie, że wielu traktorzystów pracujących na ciągnikach marki „Ursus” na kolcach, w zbyt małym stopniu włącza się do współzawodnictwa, tłumacząc się gorszymi warunkami pracy i niemożnością dorównania swym kolegom z „Ursusów” ogumionych. Dlatego odąd zamieszczamy będziemy w tablicy honorowej oddzielnie traktorzystów pracujących „na kolcach”.

Niektóre gospodarstwa PGR kończą już wykonywanie robót zimowych. Jest to wynikiem dużego wkładu pracy współzawodniczących traktorzystów, którzy nie tylko sami wysoko przekraczają normy, ale pociągają również swym przykładem słabsze pracujących.

Traktorzyści woj. koszalińskiego! Biercie przykład z waszych przodujących kolegów. Ambicja każdego z was winno być wykonanie do końca roku jak największej ilości ha orki średniej przeliczeniowej, zaoszczędzenie najwięcej paliwa oraz zwiększenie jakości uprawy. Starajcie się, ażeby wasze nazwiska znalazły się w następnej tablicy honorowej.

Komentarz DNIA

Na przykład w Gujanie...

Mała, o obszarze 230 tys. km², licząca niewiele ponad 400 tys. mieszkańców, i jedyna na kontynencie południowo-amerykańskim kolonia angielska — Gujana Brytyjska, stała się ostatnio przedmiotem szczególnej troski sztabu ma rynarki wojennej Jej Królewskiej Mości Elżbiety II. Co było przyczyną, że admiralicia brytyjska, zajmująca się do tej pory transportem oddziałów wojskowych, służących tłumieniu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w innych koloniach angielskich — na Malajach czy w Kenii — uznała nagle za konieczne oddanie pod „opiekę” dział lotniskowców, krążowników, konrotorpedowców i fregat wojennych małego kraju, leżącego na północno-wschodnim wybrzeżu Ameryki Południowej i graniczącego z Wenezuelą i Brazylią?

6 miesięcy temu władze brytyjskie przyznały ludności Gujany konstytucję. Kolonizatorów zmusiła do tego narastająca fala dążeń niepodległościowych, których źródłem był niesłychany ucisk i nieopisana nędza miejscowej ludności, żyjącej pod batem eksploatających kraj brytyjskich monopolii.

Konstytucja przewidywała, obok istnienia władzy kolonialnej, skupionej w ręku gubernatora i pochodzącej z jego nominacji Rady Państwowej utworzenie tzw. Niższej Izby Rady Ustawodawczej, której 24 posłów miała wybierać ludność kolonii. Stwarzając pewne pozory samodzielnego kraju, reforma konstytucyjna miała być próbą zahamowania ruchu wyzwoleńczego. Jak dalece „samodzielność” ta była pozorna, dowiodły tego ostatnie wypadki.

W kwietniu br. odbyły się wybory do nowoutworzonej Izby. Przyniosły one zwycięstwo Ludowej Partii Postępowej, która na 24 mandaty zdobyła 18. Premierem Gujany został przywódca tej partii — dr Cheddi Jagan. Program partii „odpowiadał najżywniejszym interesom ludności Gujany. Przewidywał on nacjonalizację wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, m. in. przemysłu cukrowniczego, rozdział między chłopów ziemi dzierżawionej za śmieśnię niską ceną przez wielkie towarzystwa cukrownicze od rządu brytyjskiego, ograniczenie władzy gubernatora. Program ten uzyskał powszechne poparcie mas pracujących. Apel patriotyczny partii, tą dający zmian w konstytucji, podpisał dziesiątki tysięcy ludzi.

Od tego czasu niepokój brytyjskich kolonizatorów o zyski artykułu eksportowego Gujany — cukru, z eksploatacji pokładów złota i bauxytu, z wydobycia dia mentów gwałtownie zaczął wzrastać... W końcu imperialiści zdecydowali się skierować do Georgetown, głównego miasta Gujany, brytyjskie okręty wojenne oraz wzmocnić konstytucję i wyposażyć gubernatora brytyjskiego w wyjątkowe uprawnienia.

Bezpośrednią przyczyną zanepokojenia londyńskiej City była usta wa domagająca się oficjalnego uznania związku zawodowego robotników przemysłu cukrowniczego. Mimo uchwalenia tej ustawy

przez Niższą Izbę Rady Ustawodawczej, pochodząca z wyboru ludności, Izba Wyższa, mianowana w większości przez gubernatora, odmawiała od dłuższego czasu jej rozpatrzenia. Przemysłowcy i plantatorzy woleli mieć do czynienia z wysługującą się im skompromitowaną organizacją zw. „Man-power Citizens Union”, niż z reprezentującym interesy robotników związkiem zawodowym „Guiana Industrial Workers Union”, należącym do SFZZ.

W celu poparcia swych żądań 50.000 robotników plantacji trzcinny cukrowej ogłosiło przed 5 tygodniami strajki. Obok podwyżki płac i uznania swojego związku zawodowego, robotnicy wysunęli żądania polityczne, dotyczące niepodległości Gujany. Akcję strajkową poparła Ludowa Partia Postępowa. Przemysł cukrowniczy został sparaliżowany. Do strajku przyłączyli się pocztowcy, pracownicy administracji publicznej, do kery i wówczas...

„W związku z ostatnimi wydarzeniami — głosi komunikat rządu angielskiego — rząd JKM uznał za niezbędne wysłanie z największym pośpiechem morskich i lotniczych sił do Georgetown w celu zachowania spokoju i bezpieczeństwa wszystkich warstw ludności (brytyjskiej — dodajmy). W razie potrzeby dalsze posiłki zostaną wysłane do Gujany ze Zjednoczonego Królestwa”. Minister kolonii, Lyttleton, znany z krwawej pacyfikacji Malajów, do magal się „stłumienia niepokojów w zarodku”. I tak, kiedy przyszło do uznania praw małego państwa, rządnicy „zachodniej demokracji” odwołali się do królowi ków i armat.

Wszystko to odbywa się przy akompaniamencie wrzasków burżuazyjnej prasy angielskiej na temat „komunistycznego niebezpieczeństwa”. W wytwarzaniu atmosfery niepokoju, mającej usprawiedliwić przyszłe akty terroru, pismakom z Londynu wtrąca kapitalistyczna prasa amerykańska i amerykańskie monopolistki. Utracili już oni obrzymie zyski na skutek nacjonalizacji kopalni cyny w Boliwii i wywłaszczenia w Guatemali amerykańskiego koncernu „United Fruit” i obecnie obawiają się dalszych strat.

Może powstać pytanie, czy dla ochrony swoich zysków monopolistów z brytyjskiego koncernu cukrownego „Tate and Lyle” oprą się na wzorce amerykańskim, zastosowanym w graniczącej z Gujaną Wenezueli, gdzie po zwycięstwie w wyborach sił przeciwstawiających się panowaniu monopolii USA zlekceważono woję wyborców i narzucono jako dyktatora człowieka Waszyngtonu, pik Jimoneza. A może... sięgną do własnych „doświadczeń” w tłumieniu ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Malajach i w Kenii. Jedno jest pewne: w azjatyckich, afrykańskich i pld-ameryk. koloniach ziemia płonie pod stopami imperialistycznych zaborców. Płonie ogniem walki tocznej przez narody o wyzwolenie spod obcego jarzma.

E. D.

Załamanie się ofensywy wojsk francuskich w Indochinach

PERIN. Jak donoszą z Wietnamu, jednostki francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach rozpoczęły 15 października nową ofensywę przeciwko Wietnamskiej Armii Ludowej w rejonie na południe od Hanoi. Prasa pochodnia szeroko rozreklamowała tę ofensywę, jako „największą w ciągu siedmiu lat wojny” w Indochinach.

Według doniesień agencji France Presse z Hanoi, w ofensywie brały udział samolo-

ty, oddziały pancerna, oddziały piechoty oraz jednostki skoczaków spadochronowych. Wojska francuskie wysadziły desant morski w pobliżu półwyspu Rond, w odległości 110 mil na południe od Tan-Hoa.

Jak wynika z doniesień agencji Reutersa, dzięki bohaterstwu oporowi oddziałów Wietnamskiej Armii Ludowej, ofensywa wojsk francuskich załamała się całkowicie 17 października.

Ludzie pracy Ziemi Koszalińskiej w Cynie Październikowym

(Dokończenie z 1 str.)

Zaloga tegoż zakładu rozumie, że dzięki pogłębiającemu się stale soluszowi robotniczo-chłopskiemu, na wieś polską, w tym i wieś koszalińską, idzie coraz większa ilość maszyn i narzędzi rolniczych, ułatwiających pracę chłopstwu pracującemu; dzięki stosowaniu nowoczesnych narzędzi i maszyn rolniczych podnosi się wydajność z ha, rośnie dobrobyt ludności miast i wsi.

Aby w pełni zrealizować na sze zadania na wsi, zaloga SFNR zobowiązała się lepiej zorganizować pracę oraz zwiększyć wydajność tak, aby nadrobić zaległość, powstałą z niewykonania planów w pierwszych miesiącach br. i w pełni zrealizować zadania 4-go roku planu 6-letniego.

W zobowiązaniu tym czytamy — Zaloga Słup. Fab. Narzędzi Roln. podejmuje długofalowe zobowiązanie produkcyjne na okres IV kwartału, aby dzięki jego realizacji wykonać w pełni roczny plan produkcji zarówno globalnej jak i towarowej. Chcemy dać wsi polskiej narzędzia rolnicze jak najlepszej jakości, aby umacniała się jeszcze bardziej spójność między miastem a wsią.

Działy spawalni, wiertarek i gwintarek, krajalni, kuźni i hartowni oraz tokarze, slusarze, monterzy, elektrycy i pozostałe działy produkcyjne postanowiły ściślej ze sobą współpracować, ułatwiając sobie w ten sposób wykonanie zaległości, dbając jednocześnie o lepszą jakość produkcji.

Zaloga ekspedycji i magazynu wrobów gotowych postanowiła obniżyć normę zadatunku narzędzi i metali z upłynięcia o 30 minut, prze-

strzegając sprawnego przewo- zu materiałów hutniczych, nad- chodzących do produkcji; zaloga działu narzędziowni zobowiązała się wykonać plan oprzyrządowania na IV kwartał br. dwa dni przed terminem, przy czym biura narzędziowni przyspiesza opracowywanie dokumentacji technicznej, aby wyprzedzała produkcję przyrządów oraz usprawnia wypuszczanie rysunków przyrządów na kilka dzie- niów jednocześnie.

Analizowania nowych przyrządów podjęli się pracownicy biura konstrukcyjnego, chcąc w ten sposób uniknąć poprawek i przeróbek.

Szczególnie ważne dla produkcji SFNR jest zobowiązanie działu zaopatrzenia, który postanowił wzmoczyć operatywność na odcinku stałe dotychczas kulejącego zaopatrzenia.

Analizowania nowych przyrządów podjęli się pracownicy biura konstrukcyjnego, chcąc w ten sposób uniknąć poprawek i przeróbek. Szczególnie ważne dla produkcji SFNR jest zobowiązanie działu zaopatrzenia, który postanowił wzmoczyć operatywność na odcinku stałe dotychczas kulejącego zaopatrzenia.

Przedownicy pracy, majstro- wie i brygadziści, cała młodzież SFNR dołożą starań, aby honori robotniczego nie spalić, aby do wykonania planu rocznego nie zabrakło ani jednego procentu.

Będzie to najlepszy wyraz patriotyzmu i przywiązania do władzy ludowej, która powstała i umacnia się dzięki nieustannej, braterskiej pomocy, zaprzyjaźnionego z Polską wielkiego Kraju Rad.

Zaloga tartaku w Karlinie przyspieszy realizację planu rocznego

Dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, zaloga tartaku w Karlinie postanowiła wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 28 października br. Zaloga tartaku Karlino apeluje do ekspozytury PCD w Szczecinku, aby pomogła

jej w terminie wywiązać się z podjętego zobowiązania. W tym celu PCD winno wpłynąć na podległe bazy transportowe, by zaopatrzyły tartak w odpowiednią ilość surowca, koniecznie potrzebnego do pełnej realizacji przedterminowego wykonania planu rocznego,

Walcząc o pełne wykonanie obowiązkowych dostaw — walczymy o wzrost dobrobytu mas pracujących miast i wsi

Do naszej redakcji pisze jeden z mieszkańców gminy Sucha w powiecie koszalińskim:

„W naszej gromadzie odbyło się ostatnio zebranie, na którym prelegent mówił, że państwo systematycznie zwiększa swą pomoc dla wsi. Nie rozumiem — pisze autor listu — dlaczego państwo, zapowiadając ostatnio zwiększenie pomocy dla wsi, tak konsekwentnie domaga się od chłopów pełnego wykonywania obowiązkowych dostaw. Czy nie lepiej byłoby, gdyby państwo zniósło obowiązkowe dostawy?

Z ROKU NA ROK WZRASTA POMOC PAŃSTWA DLA WSI KOSZALIŃSKIEJ

Podstawowym celem polityki naszej władzy ludowej jest zapewnienie warunków co raz pełniejszego zaspokajania stałe rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy. Państwo ludowe z roku na rok, w trosce o podniesienie produkcji rolnej, w trosce o wzrost dobrobytu chłopów pracujących, zwiększa swą pomoc dla wsi koszalińskiej.

Nasze województwo w r. b. otrzymało na meliorację 30 milionów złotych, podczas, gdy pomoc ta np. w roku 1950 wynosiła 2,5 miliona złotych. Państwo dostarcza wsi koszalińskiej coraz więcej nawozów sztucznych, zwiększa swą pomoc agrotechniczną, do starca coraz więcej maszyn i narzędzi rolniczych. W r. b. np. chłop koszaliński otrzymał o 5 tysięcy ton nawozów sztucznych więcej niż w roku ub., a na wiosnę 1954 roku otrzymają znów o 2 tysiące ton nawozów więcej niż wiosną r. b. W tym roku na terenie naszego województwa powstały trzy nowe Państwowe Ośrodki Maszynowe, przy czym poważnie wzrosł park maszynowy GOM i POM.

Z dużą pomocą przychodzi nasze państwo rodzinom z centralnych województw kraju, które pragną osiedlić się na Ziemi Koszalińskiej. W roku 1952 państwo odbudowało całkowicie 551 zagrodę wiejskich dla nowoosiedlonych, wydając na ten cel 4,5 miliona złotych. W tym zaś roku kredyty na odbudowę zagrod dla nowoosiedlonych oraz bezzwrotne zapomogi dla nich, wyrażają się sumą około 7 milionów złotych. W roku 1952 sumy, które państwo przeznaczyło na remonty szkół były dwa i półkrotnie niższe niż sumy przeznaczone na te cele w roku bież., zaś w roku przyszłym państwo daje nam na remonty starych i budowę nowych szkół około 15 milionów złotych — trzy razy więcej niż w r. b. O połowę wzrosła w r. b. pomoc państwa dla rolników indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych na remonty ich zabudowań na działkach przyzagrodowych, 15 milionów złotych otrzymaliśmy na budownictwo, rozwój hodowli, nowe gałęzie produkcji, budowę studni itd. w spółdzielniach produkcyjnych, ponad 6 milionów złotych na elektryfikację itd.

Oczywiście, że wraz ze zwiększoną pomocą państwa na podniesienie produkcji rolnej, wzrasta dobrobyt wsi, wzrasta ilość towarów przemysłowych, dostarczanych do GS. Wymownym przykładem wzrostu dobrobytu wsi koszalińskiej jest fakt, że w pierwszym półroczu br., w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego, każdy mieszkaniec wsi zakupił w GS-ach towarów przemysłowych na sumę o 20 proc. wyższą.

Nie wymieniliśmy bynajmniej wszystkich form pomocy, którą wieś koszalińska otrzymuje od naszego robotniczo-chłopskiego państwa. Trzeba też wspomnieć o nowych bibliotekach, o sieci żłobków i przedszkoli, izb

porodowych, ośrodków zdrowia, nieznanych dawniej kinach wiejskich, o kursach organizowanych przez państwo dla oborowych, księgowych, brygadierów polowych w spółdzielniach produkcyjnych, o tysiącach młodzieży wiejskiej, która kształci się na koszt państwa w szkołach wyższych i średnich. Trzeba wspomnieć również o milionowych nakładach państwa na rozwój hodowli, na zwalczanie szkodników roślin, jak stonki ziemniaczanej, o stacjach opieki nad zwierzętami i wielu, wielu innych form pomocy, udzielanej przez państwo chłopom Ziemi Koszalińskiej i całego kraju.

DLACZEGO PAŃSTWO NIE ZNISIE OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW

Ostatnio nasze województwo otrzymało 2 miliony złotych dodatkowego kredytu na remont zabudowań w gospodarstwach indywidualnych oraz na remont zabudowań na działkach przyzagrodowych członków spółdzielni produkcyjnych. Wraz z dodatkowym kredytem województwo nasze otrzymało dodatkowe ilości materiałów budowlanych.

Dzięki czemu nasze państwo systematycznie zwiększa swą pomoc dla wsi? Przede wszystkim dzięki stalemu rozwojowi przemysłu, dzięki temu, że w naszym kraju powstaje coraz więcej fabryk, że robotnicy zwiększają wydajność pracy, a więc produkuje coraz większe ilości materiałów przemysłowych także dla wsi.

Jednym z podstawowych warunków rozwoju naszego kraju jest stały wzrost produkcji rolnej, jest terminowo wywoławianie się wsi

z jej obowiązków wobec państwa.

Ustalając wymiary planowych dostaw wsi, państwo bierze pod uwagę konieczność zaopatrzenia przemysłu w potrzebne surowce rolne, a posnąc w miastach ludności, w artykuły żywnościowe. Zniesienie planowych dostaw uniemożliwiłoby naszemu państwu prowadzenie planowej gospodarki, a więc utrudniłoby rozwój przemysłu, tzn. i pomoc państwa dla wsi, dostarczanie jej coraz większych ilości produktów przemysłowych.

Zahamowanie rozwoju przemysłu groziłoby również osłabieniem naszego kraju, jego obronnością. I dlatego troska państwa o wzrost produkcji i dobrobytu nie może iść w kierunku zniesienia obowiązkowych dostaw, a wręcz przeciwnie, w kierunku pełnego ich wykonywania przez wszystkich chłopów.

Droga do pełnego dobrobytu wsi prowadzi poprzez stałe zwiększanie produkcji rolnej, produkcji przemysłowej. I właśnie wszystkie wysiłki państwa skierowane są w tym kierunku. Państwo w oparciu o rozwój techniki i lepszą organizację pracy pomaga robotnikom zwiększać wydajność pracy, zarobki, zwiększać produkcję, obniżać jej koszty. Robotnicy, produkując coraz większe ilości masy i narzędzi rolniczych, coraz więcej materiałów budowlanych, nawozów sztucznych itd., pomagają chłopom podnieść produkcję rolną. Chłopi pracujący, poprzez zwiększenie produkcji rolnej i pełne wywoławianie się z obowiązkowych dostaw pomagają z kolei robotnikom zwiększać produkcję przemysłu, której poważną część jest przeznaczo-

na potrzeby wsi. Wzrost produkcji przemysłowej, zwiększenie produkcji rolnej i pełne wykonywanie obowiązkowych dostaw przez chłopów — to podstawowe warunki za cięśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, fundamentu naszej władzy ludowej, siły i potęgi naszej Ludowej Ojczyzny.

Zniesienie więc obowiązkowych dostaw, nie leży w interesie pracujących chłopów. Pragnęliby zaś tego kulacy i spekulanci, wrogowie naszej ojczyzny. Zniesienie przez państwo obowiązkowych dostaw prowadziłoby do niekontrolowanej przez państwo wymiany towarowej, na której jedynie oni korzystaliby, gdyż rozporządzając większą masą towarową, skupowałby ponadto produkty od małych i średniorolnych chłopów, by w odpowiednim momencie rzucić je na rynek po spekulacyjnych cenach. Pragnęliby tego kulacy, gdyż zniesienie obowiązkowych dostaw zahamowałoby rozwój przemysłu, a tym samym na wsi byłoby zbędne ręce do pracy, które stałyby się przedmiotem ich wyzysku. Pragnęliby wreszcie tego wszelkiej maści wrogowie naszej ojczyzny, gdyż przez zniesienie obowiązkowych dostaw, zahamowanie rozwoju przemysłu, osłabiłaby się nasza ojczyzna — ważne ogniwio światowego obozu pokoju.

Każdy zaś uczciwy, pracujący chłop, pragnie wzrostu siły i rozwoju naszej ludowej ojczyzny, pragnie dobrobytu i szczęścia dla wszystkich ludzi pracy, dlatego pełne wykonanie obowiązkowych dostaw, winno być dla niego punktem honoru i miarą patriotyzmu.

z frontu WALKI O PLAN

Więcej troski o wartościową realizację planów produkcyjnych w tartakach RPL Słupsk

Wszystkie tartaki podlegające słupskiemu RPL wysoko przekroczyły zadania produkcyjne września i III kwartału br. Na ogół pomysłnie kształtują się również procentowe wykonanie planów rocznych.

O ile wykonywanie i przekraczanie planowych zadań według wskaźników ilościowych przebiega pomyślnie, nie zawsze sytuacja wygląda zadowalająco, jeżeli chodzi o realizację wskaźników wartościowych.

Są tartaki, które wysoko przekraczają plany ilościowe i wartościowe, lecz są też i takie, które przy wysokim przekroczeniu wskaźnika ilościowego poważnie zaniżają wykonanie wskaźników wartościowych.

Do tartaków, które przodują w ponadplanowej produkcji, przy jednoczesnym poważ-

nym przekraczaniu wskaźników wartościowych, należą w III kwartale br.: Bytów, Korzybie, Sławno, Struga i Rzeczniica, które osiągnęły nadwyżki wartościowe w granicach 1,6 — 10,2 proc. Najgorzej plany wartościowe wykonują tartaki w Bielsku Pomorskim i Słupsku. Tartak w Bielsku Pomorskim zaniżył plan wartościowy o 28,2 proc. Świadczy to o bezpiecznym i nieprzemysłanym szatkowaniu surowca. Nowe kierownictwo tartaku w Bielsku Pomorskim wspólnie z organizacją partyjną i radą zakładową musi zerwać z dotychczasowym obojętnym stosunkiem do planów produkcyjnych.

A oto jak wygląda realizacja planów ilościowych i wartościowych w tartakach RPL Słupsk za okres III kwartału br. i w stosunku rocznym:

TARTAK	Plan III kw. br. Ilość	Plan III kw. br. wartość	Plan roczny Ilość	Plan roczny wartość
Bielsko Pom.	153,1	138,7	81,5	76,6
Bytów	176,2	183,7	91,0	91,7
Damnica	142,1	138,8	62,0	61,3
Korzybie	171,3	173,4	75,1	74,9
Nowa Wieś	111,7	110,7	52,4	51,8
Poinica	124,5	123,3	76,4	74,2
Rzeczniica	110,7	120,5	86,1	90,2
Sławno	126,7	131,8	79,8	80,2
Słupsk	134,9	106,3	70,0	58,5
Słupsk — Frezarnia	124,2	112,2	74,9	73,8
Struga	134,8	142,8	83,8	86,3
Rejon razem	140,1	134,8	76,6	74,9

Z powyższego zestawienia widać, że roczne plany zagrożone są w tartakach: Damnica, Nowa Wieś i Poinica, które w bieżącym kwartale ociekają planowy remont.

Tartak w Damnicy powinien przestawić pracę II-iej zmiany na czas wykluczający pracę w godzinach szczytowej go napłęła w pobieraniu energii elektrycznej dla swych silników. Jedynie dobre zorganizowanie przetarcia w godzinach pozaszczytowych może zapewnić zakładowi pełne wykonanie planu rocznego.

Najpoważniej plan roczny zagrożony jest w tartaku Nowa Wieś. Dlatego też Poinica w okresie postoju winna oddelegować kilku robotników do Nowej Wsi, celem dopomożenia załodze w nadrobieniu zaległości.

W listopadzie pomoc kadrową Nowej Wsi dadzą tartaki: Bielsko Pomorskie, Bytów, Rzeczniica, Sławno i Słupsk, a w grudniu pomoc taką otrzymają tartaki w Poinicy.

W ten sposób, dzięki pomocy kadrowej udzielonej przez tartaki i wykorzystanie ukrytych rezerw produkcyjnych, jest realna możliwość pełnej realizacji rocznych planów przez wszystkie tartaki RPL Słupsk.

Oczywiście na odcinkach zagrożonych nie można się ograniczać tylko do pomocy administracyjnej. Zadaniem organizacji partyjnych i rad zakładowych jest prowadzenie wzmocnionej pracy politycznej no-uświadamiającej, pracy, która ma decydujące znaczenie w walce o pełną i przedterminową realizację rocznych planów produkcyjnych.

Wśród załóg tartacznych RPL Słupsk nie może być ani jednego robotnika, który nie rozumiałby, że pełna i przedterminowa realizacja planów to wzmocnienie naszej ludowej ojczyzny a więc i światowego obozu pokoju, to godna odpowiedź adenaerowskiemu faszystom, wyciągającym grabieżcze łapy po nasze Ziemię Zachodnią.

H. KONDRATOWICZ
dyrektor PPIUR „Korab”

(Z. W.)

Za przykładem „Ust 35”

Sprawą obniżki kosztów własnych zainteresować wszystkie załogi

Szeroko w naszym kraju rozpowszechniona została nowa forma współzawodnictwa pracy, wprowadzona przez bohaterów marynary Związku Radzieckiego ze statku „Akademik Krylow”. Zasadniczą jej treść polega na przedłużeniu czasu eksploatacji maszyn i urządzeń, wpływając znacznie na obniżenie kosztów własnych przedsiębiorstwa.

Przedłużając czasokres eksploatacji takiego czy innego urządzenia, można w skali przedsiębiorstwa wygospodarować poważne środki finansowe. Zachodzi pytanie — czy metoda A. Kryłowa ma bezpośredni wpływ na wykonanie planów produkcyjnych? Bezspornie tak. Uzyskane tą drogą środki finansowe pozwalają na zakup nowych maszyn i innych urządzeń technicznych. Już samo tylko utrzymanie jednostek w pełnej gotowości eksploatacyjnej daje gwarancję wykonania planowych zadań, stojących przed załogą.

W roku bieżącym w wyniku wyciężonej pracy aktywno polityczno-gospodarczego, baza rybacka w Uście realizuje z powodzeniem postawione przed nią zadania produkcyjne. Trzeba stwierdzić, że wykonywanie planowych zadań to przede wszystkim zasługa aktywno rybackiego z przodującymi szypkami naszego Nyrzeża, takimi jak: Kopiciki, Kustos, Korcz i Jefimow na czele. Jednak pomimo dość dobrych wyników połowowych, koszty własne w porównaniu do efektów produkcyjnych są niewspółmiernie wysokie. Faktem jest, że rok bieżący był okresem, kiedy rybacy nasi rozpracowywali nieznanie łowiska położone we wschodniej i północnej części „Ławicy Środkowej”, w wyniku czego straty sprzętu połowowego były wyższe w porównaniu do lat ubiegłych. Drugim ważnym czynnikiem wpływającym na wzrost kosztów własnych były spisane ze stanu sieci z lat 1950 i 1951.

3. niedociągnięcia natury organizacyjnej,
4. brak należytego zainteresowania się ze strony poszczególnych kierowników wydziałów i sekcji sprawą obniżki kosztów.

Do najbardziej charakterystycznych należy zaliczyć fakty beztróskiego stosunku niektórych załóg do powierzonych im opiece jednostek, maszyn i sprzętu. Do tej pory nie uzyskaliśmy wyższej gotowości technicznej niż 70 proc. ogólnego stanu taboru. Wina za to spada przede wszystkim na dział gł. mechanika, który sprawie uzyskania jak największej gotowości technicznej poświęcał zbyt mało uwagi.

Niedociągnięcia natury organizacyjnej w dużej mierze powodują wysokie koszty np. na skutek nieprzemysłanych wyjazdów samochodów ciężarowych itp. Małe zainteresowanie się kierowników wydziałów tą sprawą w dużej mierze spowodowane jest brakiem analizy kosztów własnych, które zbyt późno zostają podawane do ich wiadomości.

Winę za istniejący stan ponosi głównie kierownictwo i rada zakładowa przedsiębiorstwa. Ostatnio sprawa obniżki kosztów stała się przedmiotem narad dyrekcyjnych i wydziałowych, jest dyskutowana na posiedzeniach egzekutywy organizacji partyjnej i rady zakładowej. Obniżka kosztów własnych zainteresowały się i załogi pływające, które w wyniku inicjatywy załogi kutra „Ust 35” z szypem Jefimowem, rozpoczynają walkę o obniżkę kosztów drogą objęcia socjalistyczną opieką kutrów, mechanizmów i sprzętu.

Niewątpliwie również pracownicy chłodni, przetwórci i warsztatów podejmą podobne zobowiązania. Dyrekcja przedsiębiorstwa przystąpiła już do uporządkowania gospodarki magazynowej w Warszt. Pogot. Techn. oraz pracy taboru samochodowego, gdyż na tych odcinkach kryją się jeszcze poważne rezerwy oszczędności. Ostatnio zobowiązano kierowników oddzielnych wydziałów do złożenia sprawozdań z wykonania pod-

jętych przed kilkoma miesiącami zobowiązań oszczędnościowych w wysokości 227 tys. zł.

Realizując uchwałę egzekutywy KW PZPR, wprowadzono listy gwarancyjne np. na remontowany kuter „Ust-1”. Poczyniono też przygotowania do inwentaryzacji wyposażenia kutrów, co zabezpieczy przed nadmiernym zużyciem sprzętu połowowego.

Celem zabezpieczenia i doprowadzenia do jak największej obniżki kosztów własnych, przed administracją, radą zakładową i podstawową organizacją partyjną przedsiębiorstwa stoją następujące zadania:

1. Zmobilizować załogi kutrów, wszystkich pracowników warsztatów, chłodni, przetwórci, przeładunku i sieciami do otoczenia socjalistyczną opieką maszyn i urządzeń oraz powierzonego im sprzętu.
2. Doprowadzić plany i analizy kosztów własnych do wszystkich stanowisk roboczych, tak, by każdy robotnik, rybak i pracownik umysłowy wiedział, jak się one kształtują, co w dużym stopniu pomoże w wyszukiwaniu ukrytych rezerw i środków prowadzących do ich obniżenia.
3. Kierownicy wydziałów winni sprawę kosztów stawiać na comiesięcznych naradach produkcyjnych. Dla prawidłowej analizy kosztów dział księgowości ustawi na właściwym poziomie sekcję kosztów własnych.
4. Rozwijać i uaktywniać ruch racjonalizatorski, który do tej pory na terenie przedsiębiorstwa nie jest dostatecznie spopularyzowany.

Postawione wyżej zadania przy pełnej mobilizacji załóg i rozbudzeniu wśród nich poczucia odpowiedzialności za mienie społeczne pozwolą przedsiębiorstwu na wyeliminowanie zbędnych kosztów, przyczynią się do obniżenia kosztów produkcji i urzeczywistnienia zasady — „produkujemy szybciej, lepiej i taniej”.

O większy udział kobiet w wykopkach na polach spółdzielczych

■ Wypłacać premie za uzyskanie wyższych urodzajów

■ Przedstawiać przodujących spółdzielców do odznaczeń

Większość spółdzielni produkcyjnych osiągnęła w bieżącym roku wysokie urodzaje ziemniaków i buraków cukrowych. Na przykład ogniwu uprawy buraka cukrowego w spółdzielni Jazy w pow. Kołobrzeg, liczące 13 kobiet uprawiało i pielęgnowało 7 ha buraków cukrowych. Obecnie, gdy kobiety przystąpiły do wykopek, stwierdzają, że ich trud sownie się opłacił, gdyż z każdego hektara zbierają przeciętnie 260 q buraka cukrowego, tzn. 170 proc. ilości zaplanowanej.

Kobięce ogniwu uprawy ziemniaków w spółdzielni produkcyjnej Sławsko w pow. Sławno, uzyskało 180 q ziemniaków z hektara. Dzięki wysokim plonom ziemniaków, można będzie zwiększyć ilość trzody chlewnej, co wpłynie na dalsze podniesienie dochodów spółdzielni. Kobiety oczekują, że zarząd spółdzielni, zgodnie ze statutem, przyzna im premie za uzyskanie większego niż planowano urodzaju.

— „Gdy agronomowie POM zorganizowali nasze ogniwu, wskazywali, że za uzyskanie wysokiego, ponadplanowego urodzaju, należy się dla członkin ogniwu pielęgnacji okopowych premie. Obecnie nikt o tym nie mówi. Nie wiemy więc, czy otrzymamy premie czy nie” — mówią kobiety ze Sławska.

Nie tylko POM, ale i wydziały rolnictwa Prezydium PRN w Kołobrzegu i Sławnie zapomniały o istnieniu ogniw kobiecych w spółdzielczych бригадах polowych. W rezultacie część kobiet zniechęciła się i nie wychodził do pracy, jak to ma miejsce np. w Ubyśławicach, gdzie nie rozpoczęto jeszcze wykopek ziemniaków i buraków. Inne żądała ustalenia form premiowania, względnie tak to w niektórych spółdzielniach niesłusznie określają — „zapłaty”.

Na skutek braku odpowiedzialnej pracy wyjaśniającej, w niektórych spółdzielniach mamy wypadki łamania statutu. I tak np. w spółdzielni produkcyjnej Wrześnica w pow. Sławno i Zloczeniec w pow. Drawsko, podjęto niezgodną ze statutem, szkodliwą uchwałę, że kobietom, które wyjdą do kopalni ziemniaków nie trzeba zaliczać dniówek obrachunkowych, lecz dać za każdy dzień pracy 100 kg ziemniaków.

W pow. Złotów niektóre spółdzielnie stosują prozestę za ilość przepracowanych dni w formie 5 czy 10 q ziemniaków poza dniówką obrachunkową.

Prowadzi to do niesłusznego podziału pracujących w spółdzielni na członków, (którzy posiadali statut) i ludzi nielubianych (jako takich uważają tam przede wszystkim członków rodzin). „Którym nie należy pisać dniówek”, lecz dać zapłatę na każdy przepracowany dzień wg umowy. „System” ten pozwala na przechwytywanie plonów całorocznej pracy spółdzielców przez niektórych bumelantów.

Partyjne organizacje, przewodnicy pracy, winni zdecydowanie przeciwstawiać się takim metodom podziału, jako niezgodnym z założeniami statutu.

Uchwała Plenum KC KPZR o środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR, wyraźnie wskazuje, że jedną z przyczyn słabszej pracy szeregu ważnych działów rolnictwa jest m. in. naruszenie zasad materialnego zainteresowania pracowników rozwojem produkcji i zwiększeniem jej dochodowości, jednej z podstawowych zasad socjalistycznego gospodarowania.

O tej właśnie zasadzie zapomnieli całkowicie w okresie na gwałtowny prac wykopkowych organizatorzy ogniw uprawy i pielęgnacji okopowych w бригадах polowych w spółdzielniach produkcyjnych. Dlatego część spółdzielni produkcyjnych pomimo wysokich urodzajów i sprzyjających warunków atmosferycznych — poważnie opóźnia prace jesienne, na skutek niedostatecznego udziału w nich kobiet.

Do najbardziej opóźnionych w wykopkach należą powiaty bytowski, słupski, szczeciński, koszaliński i kołobrzęski.

Opóźnianie wykopek grozi zniszczeniem części zbiorów, — skoro nadejdą przymrozki jakże zapowłada Państwo. Instytut Meteorologiczny — oraz utrudnia wykonanie orek zimowych.

Zgodnie z uchwałami I Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie, zarządy spółdzielni i podstawowe organizacje partyjne oraz aparat agromelny POM i służba rolna rad narodowych, winni przeprowadzić pełną mobilizację ogniw kobiecych do terminowej i sprawnego dokonania wykopek, stosując premie w gotówce i w naturze za wysoki, ponadplanowy urodzaj. Wysokość tej premii powinna wynosić około 20 proc. wartości ponadplanowej produkcji.

Zarząd spółdzielni produkcyjnej w Jazach omawiał już potrzebę premiowania kobiet za wysoki urodzaj buraka cukrowego, lecz nie wiedziało jak praktycznie należy to przeprowadzić. Ponieważ tego rodzaju wątpliwości mają również i inne spółdzielnie — wyjaśnimy w jaki sposób oblicza się te premie:

Planowaliśmy uzyskać 150 q buraków cukrowych z ha, a kobiety dzięki starannej uprawie i dobrej pielęgnacji roślin uzyskały 260 q z ha, z każdego hektara osiągnęto więc 110 q buraków ponadplanowej produkcji. Razem z 7 hektarów zebrały one około 770 q ponad plan. Z tej ilości ogólne zebranie członków na wniosek zarządu może uchwalić wypłacić w gotówce do 20 proc. ponadplanowej produkcji, tzn. 154 q po 48 zł., czyli 7.392 zł. przeliczyć na premie dla członków ogniw (oprócz dniówek obrachunkowych). Sumę 7.392 zł. należy podzielić pomiędzy kobiety pracujące przy burakach cukrowych, proporcjonalnie do ilości dniówek obrachunkowych wypracowanych przez każdą z nich przy całorocznej pielęgnacji i wykopkach. Wysokość premii dla każdej z kobiet musi być bowiem odpowiednia do ilości włożonej przez nią pracy.

W spółdzielni Jazy, gdzie jest 13 kobiet w ogniwie, — na każdą z nich wypadnie od 350 do 1.000 zł premii, w zależności od ilości wypracowanych dniówek.

Przyjmując, że w tej spółdzielni dniówka obrachunkowa będzie również dość wysoka — to uczciwie pracujące kobiety — wraz z premią uzyskają wysoki dochód. System premiowania zastosowany już obecnie przyczyni się do zwiększenia ich zainteresowania walką o wysokie urodzaje okopowych i roślin technicznych w roku 1954.

Już dzisiaj ogniwu w Jazach mówi o współzawodnictwie, o zobowiązaniach w wykonywaniu planu na rok następny.

Na wniosek ogniwu, ogólnie zebranie może również u-

chwalić wydanie tej premii nie w gotówce lecz w cukrze, wg obowiązujących cen, a wówczas każda z nich otrzyma od 20—60 kg cukru, jako premie, oprócz zaliczek.

Nie nie stoł na przeszkodzie, aby postąpić podobnie przy wykopkach ziemniaków i wydać kobietom 20 proc. ponadplanowej produkcji ziemniaków w naturze po zakończeniu wykopek (oprócz dniówek obrachunkowych) w formie premii za wysoki urodzaj, biorąc pod uwagę i jakość zbierania.

Ta forma materialnego zainteresowania kobiet i wciągnięcia ich w ten sposób do walki o wysoki plon, połączona z systematycznie prowadzoną pracą polityczno-wychowawczą rozwiąże wiele trudności wynikających z braku rąk roboczych, przyspieszy tempo i podniesie jakość prac wykopkowych, ożywi pracę ogniw, za-

pewni sprawiedliwe wynagrodzenie uczciwie pracującym.

Nasza partia i rząd wysoko cenią mistrzów urodzajów, czego wyrazem jest m. in. uchwała Rady Państwa o nadawaniu im odznaczeń państwowych. Uchwałę tę rady narodowe i POM-y winny w pełni wykonać dla wyróżnienia przodujących kobiet — członkin spółdzielni produkcyjnych, pracujących w ogniwach upraw okopowych i kultur technicznych.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oczekuje wniosków o nadanie Krzyży Zasługi, dla członkin tych ogniw, które jak np. w spółdzielni Jazy wykonały w 170 proc. plan produkcji buraków i ziemniaków.

JAN PERNAL
kier. Wydziału Roln. i Leśn.
Prezydium Woj. RN
w Koszalinie

Nowy sposób uprawy pszenicy ozimej

MOSKWA. Od tysięcy lat siew pszenicy ozimej dokonywany był jesienią, ten sposób uprawy pszenicy ozimej uważany był w praktyce rolniczej za jedyny możliwy.

W ostatnich latach radziecki uczonej agronom, S. Praksin, przeprowadził doświadczenia z wysiewaniem pszenicy ozimej wiosną. Początkowo dokonywano doświadczeń na niewielkich działkach, ostatnio zaś na polach doświadczalnych Instytutu Naukowo-Badawczego Rolnictwa strefy nieczarnoziemnej zasiano wiosną pszenicę ozimą na obszarze kilku hektarów.

Nowy sposób uprawy pszenicy ozimej umożliwia otrzymanie dwóch zbiorów z jednego zasiewu. Pierwszego lata trzykrotnie

kosz się zieloną masą, która stanowi cenną paszę dla bydła. W następnym roku pszenica kosi się i daje ziarno. W ciągu pierwszego lata zebrano po 165 q zielonej masy z ha, a w następnym roku po 32,5 q ziarna. Pszenica zasiana jesienią na czystych ugorach dała tylko 28 q ziarna.

Zdaniem Praksin, wiosenny siew pszenicy ozimej powinien być stosowany głównie w rejonach o dostatecznej wilgotności. Siew ten należy przeprowadzać na starannie uprawianych i zasłonych obszarach gruntach.

Wiosną 1954 roku doświadczenia wiosenne siewy pszenicy ozimej będą przeprowadzane w rozmaitych rejonach ZSRR — w różnych warunkach klimatycznych.

Sprawa zboża

— to sprawa chłopskiego honoru

MOKRE, to wioska jak każda inna. Jak wszędzie o tej porze, jesień zarchizła drogą złotymi i czerwonymi liśćmi. Jak wszędzie kwitną za płotami ostatnie jesienne kwiaty, a rolnicy kończą pracę w polu. Jak w każdej gromadzie, a jednak nie tak... Dlaczego?

Bo większość naszych wsi pracuje coraz wydajniej i lepiej, rozumiejąc, że pracuje nie tylko dla siebie, ale i dla wzmocnienia sił swojej ojczyzny — Polski Ludowej, dla pokoju. Zdale się od tego sprawy obrzydliwiej większości chłopów w naszym kraju i na Ziemi Koszalińskiej.

Chłopi z powiatu bytowskiego, jako jedni z pierwszych w kraju wykonali plan obowiązkowych dostaw zboża. Rozumie to chłop-patriota z Ciemna — Teofil Skiba, który jeszcze przed dożynkami wywiał się ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Rozumieją to spółdzielcy z Pustkowie w pow. kołobrzęski i wielu, wielu innych. Wiedzą oni, że wywiązanie się w terminie z obowiązkowych dostaw wobec państwa, to ich pierwszy patriotyczny obowiązek, że każdy kilogram zboża, ziemniaków czy mięsa sprzedany państwu, to jeszcze jedna cegiełka (tak jak tona cementu z Rejowca, czy stali z Huty w Częstochowie) do zbudowania fundamentów socjalizmu. To godna odpowiedź na zakusy Adenauera i jego amerykańskich mocodawców względem naszej pięknej Ziemi Koszalińskiej. Nie rozumieją jeszcze tego niektórzy chłopcy z Mokrego...

...grad wybił... dzięki zryły pole... nie urodziło się... nie ma... ziemia zła... — tak mówił Gawroński, Pisarek, Wiatkowski. — Nie możemy wykonać planu. Nie ma zboża...

— Nie mówcie jednak prawdy, obywatelu Wiatkowski. Każdy w gromadzie przecie wie, że zboże ma. Nie wystarczy, że wszyscy inni uczciwi chłopcy wykonują swój obowiązek. Na te wasze kilogramy czekają robotnicy w miastach i chłopscy dzieci w szkole. Plan skupu zboża został obliczony dokładnie. Państwo musi zakupić tyle zboża, ile go po-

trzeba na wyżywienie ludności kraju. W tym planie ujęte jest także i wasze zboże.

Albo wy, Pisarek. Zawieźliście do punktu skupu tylko 1 q zboża i powiedziałe „wciąż nie mam, nie oddam”. Słusznie powiedzieli i udowodnili wam Nartowicz ze Szczegłina — kiedyście rozmawiali z nim, wtedy wieczorem, na szosie. — Pamiętacie?

— Plan możecie wykonać, bo ziemia u was jest taka sama, jak u mnie — powiedział Nartowicz — a ja już co do kilograma oddałem wyznaczoną mi ilość. Wy Pisarek, oglądacie się na najgorzszych. A przypominajcie sobie jak to dawniej, razem z żoną harowaliście od świtu do nocy u dziadziółki i nawet do garnka nie mieliście co włożyć. A dziś? — Otrzymałicie ziemię i dom od państwa ludowego, od klasy robotniczej — i pozycję na krowę wzięliście — maszyny i nawozy kupiliście. Córki wasze w fabryce pracują. Państwo wam pomaga, ale i wy coś temu robotniczo-chłopskiemu państwu winni jesteście. Mnie to wstyd byłoby tylko brać i brać... — ciągnął dalej Nartowicz. Chcę też budować siłą Polskę, a buduje ją właśnie przez to, że staram się uzyskać jeszcze wyższe plony i wykonuję na czas wszystkie obowiązkowe dostawy. Tak samo myśli i postępuje Hom — wasz sąsiad, Palyga. Sołtyś i inni chłopcy. Popatrzcie Pisarek — te traktory, które orza ziemię i ten samolot co właśnie leci, to przecież nie pańskie, a nasze własne — ludowe. Myśmy się przyczynili do budowy tego samolotu, a on strzeże naszych granic, nasze bezpieczeństwo. Lotnik, który w nim leci — to na pewno syn chłopca albo robotnika. I on le chleb z młyna i Homowego ziarna... Czy wam nie wstyd — Pisarek, że nje możecie z czystym sumieniem popatrzeć na ten samolot, na te traktory, na te fabryki — jako i na waszą własność, bo w ich budowie nie bierzecie udziału?

A w Mokrym nie tylko Pisarek i Wiatkowski nie wykonują planu skupu zboża. Nie wywiązują się z obo-

wiązkowych dostaw także i Wiśnikiewicz, Kuźnik, Hamera i inni. Do nich też można skierować zapytanie Nartowicza.

Także niektórzy członkowie partii zalegają z dostawami, a przecież powinni oni przodować. Na nich partyjnie bowiem cała wieś — i oni po wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw winni być agitatorami pełnego wykonania planu. Rozmawiać, usłwadamić, wyjaśniać. A takiej pracy masowo-politycznej właśnie brak w gromadzie Mokre. Agitatorzy nie pracują, nie rozmawiają z chłopami. Nikt z gminnej rady narodowej nie zarządza do gromady, a jeśli już zarzy — to najwyżej na dwie, trzy godziny. Tak nie można — towarzysze z GRN w Manowie. Bo gdzie my nie docieramy, tam dociera wróg, tam „nie idzie” skup tam chłopcy ociągają się z dostawami. — Tak właśnie jest w Mokrym.

Gromadzie trzeba dopomóc. Posłać aktyw z gminy nie na dzień, lecz jak będzie trzeba, to nawet na tydzień. Niech rozmawiają z ludźmi, wyjaśniają, cierpliwie i uparcie. Zboże w Mokrym jest, a tylko nieświadomość chłopów i brak politycznej pracy z nimi powoduje, że gromada dopiero w 12 procent. wywiązała się z planu skupu zboża. A tymczasem siednie gromady takie jak Sierżo. Płotowo czy inne już w sierpniu wykonały swój plan obowiązkowych dostaw w 100 procentach. Chłopi tych gromad wykonali już swoje obowiązki nie dlatego, że jak mówił w Mokrym, „gleba tam jest lepsza”, (bo przecież plan ustalony jest wg klasy gleby), ale dlatego, że chłopcy z tych gromad rozumieją, że ich najlepsza odpowiedzialność na wojenne plany wroga Polski jest wypełnienie na czas obowiązków wobec państwa, że jest to pierwszy, obywatelski obowiązek chłopca-patrioty, obowiązek wpływający z sojuszu robotniczo-chłopskiego, fundamentu naszej władzy ludowej.

ANNA JEZIERNICKA

Z życia partii

Przyjmowanie do partii nie może odbywać się formalnie

Do podstawowej organizacji partyjnej przy Słupskich Fabrykach Mebli wpłynęło w październiku 8 podań przodujących zetempcow, proszących o przyjęcie ich w szeregi PZPR. W tym samym czasie 5 kandydatów złożyło podanie o przyjęcie ich w poczet członków PZPR. 13 najlepszych robotników zakładu zostało przez zebranie ogólne w dniu 15 bm. przyjętych w szeregi członków i kandydatów PZPR.

O tym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w SFM chciemy właśnie powiedzieć.

Byłoby błędem nie widzieć stalego wzrostu i umacniania się organizacji partyjnej w tym zakładzie pracy. Każdego miesiąca Zarząd Zakładowy ZMP kieruje najlepszych członków w szeregi partii. (W okresie 4 miesięcy — kilkunastu). Świadczy to o dużej pracy politycznej, prowadzonej przez zarząd ZMP wśród młodzieży zakładu.

Organizacja partyjna wzmacnia się przez napływ głęboko oddanych władzy ludowej robotników, jak i przez oczyszczanie się z elementów przypadkowych i wrogich, które w ostatnim okresie przyniosły zakładowi wielą szkody. M. innymi wykluczony został z partii b. majster klejarni, Gotesz, b. majster maszynowni, Idaszek i inni. We wrześniu i październiku organizacja partyjna uczyniła duży wysiłek w kierunku ożywienia pracy grup partyjnych, jak i podniesienia dyscypliny wewnętrznej. Trzeba jednak stwierdzić, że przy tych niewatpliwych osiągnięciach nie zdołała ona dotychczas podnieść na wyższy poziom atmosfery i przebiegu zebrani partyjnych.

Wróćmy do ostatniego zebrania. Pierwszą jego część poświęcono omówieniu stosunków między kościołem i państwem w powiązaniu z procesem biskupa Karzmaria i usunięciem arcybiskupa Wyszyńskiego. Na omówieniu tych ważnych spraw upłynęło blisko dwie godziny. Drugą część zebrania poświęcono przyjmowaniu nowych członków i kandydatów w szeregi partii.

Już sam fakt, że w czasie 30 minut „przedyskutowano” i przyjęto do organizacji 8 kandydatów i 5 członków dużo mówi. Poza tymi danymi w rodzaju: czym się trudnili rodzice przed wojną, co robi rodzina, a więc rwaniami, zawartymi w ankiecie personalnej, innych pytań nie było.

Można by się wydawać, że organizacja partyjnej przy SFM obowiązkowa jest postawa społeczna zetempcowców, że w stosunku do dotychczasowych kandydatów niepotrzebna jest analiza i ocena ich pracy w okresie kandydowania, że zbędne jest np. omówienie wad niektórych z nich, jak np. zarozumiałstwa, skłonności do komanderowania itp. Takiej atmosfery życzliwej krytyki, wnikliwej oceny postawy przyjmowanych do partii, na zebraniu nie było.

Ale jest i druga, ważniejsza sprawa, związana z tym zebraniem. Przyjmowanie w szeregi partii nie odbywa się zgodnie z punktem statutu, który mówi, że „sposób przyjmowania w poczet kandydatów jest taki sam, jak sposób przyjmowania do partii spośród kandydatów — a więc przyjmowanie indywidualne, opinie polecającego, wystawione przez dwóch członków partii o co najmniej rocznym stażu, uchwała właściwej organizacji partyjnej o przyjęciu w poczet kandydatów i zatwierdzenie jej przez KP”.

Opinie polecającego, jak twierdzi sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Graban podobno były złożone. Dlaczego więc nie zostały odczytane? Kiedy zaś jeden z członków partii zwrócił sekretarzowi uwagę, że przyjmowanie nie odbywa się zgodnie ze statutem, gdyż brak rekomendacji, tow. Graban odpowiedział, że odczytywanie ich nie jest konieczne.

Na zebraniu obecny był sekretarz KM PZPR w Słupsku, tow. Jezziński, który nie zareagował odpowiednio na wyraźne niezgodnie ze statutem sposób przyjmowania kandydatów do partii. Tym bardziej nie wolno tego robić dla przyspieszenia zebrania. Statut obowiązuje każdą organizację partyjną.

(11)

WRYTYKA Promośla

W Nr 237 (340) „Głosu Koszalińskiego” zamieściliśmy nośną kartkę pt. „Sklepy-kopciuszki”.

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Koszalinie nie dostał nam odpowiedzi, w której stwierdza, że w dniu 2. X. 53 r. do sklepu PSS Nr 12, przy ul. Armii Czerwonej dostarczono normalnie zapotrzebowaną ilość ziemniaków, tj. 1.300 kg. Kier. sklepu chce sobie ułatwić pracę sprzedając w tym dniu jednorazowo ziemniaki do stołówki i dlatego ziemniaków w sprzedaży detalicznej było brak.

Za niedostarczenie to udzieleno upomnienia na piśmie kier. sklepu.

Obecnie sklep Nr 12 jest regularnie zaopatrywany.

SPACERKIEM

Kino, czy nie kino?

Takie pytanie należy sobie postawić, pisząc o kinie w Bobolicach. Posiada ono wprawdzie dostatecznie dużą salę, ale bez krzeseł. Wchodząc na salę w czasie wyświetlania seansu ma się wrażenie, że OZK i GRN chcą na siłę nauczyć Bobolichan siedzenia „po turecku” na ziemi.

Inna ciekawa inowacja, jaką wprowadził OZK w kinie w Bobolicach, to skumulowanie etatów kasjerki i bileterki w jednej osobie, która chcąc dobrze wypełnić obydwie funkcje, sprzedaje bilety w drzwiach wejściowych na salę. W elekcie połowa sali to — widzowie „na gapę”.

Opis stosunków panujących w tamtejszym kinie nie byłby pełny, gdybyśmy nie wspomnieli o pracy kłono-operatora. Wyświetla on mianowicie seanse kinowe, nie według obowiązujących godzin, a według swego „widzi mi się”. Bobolichanie nie wiedzą nigdy, czy przyjdą „w sam raz”, czy grubo po rozpoczęciu seansu.

OZK w Koszalinie winien za interesować się jak najszybciej stosunkami panującymi w kinie w Bobolicach.

(jb)

Elastyczna cena gumowego węża

Kupując w dniu 11. VIII. br. w sklepie Motozbytu w Koszalinie kilka metrów węża gumowego, zapłaciłem za 1 metr 4,70 zł, a w dniu 5. IX. br. kupując ten sam towar zapłaciłem aż 8,20 za 1 metr. Chciałbym wiedzieć, czy Dyrekcja MHD czy też ekspedientka dostosowuje ceny do elastyczności towaru?

K. Przybylski

Czy jesteś członkiem TPPR?

CO, gdzie, kiedy?

Kina

- KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Nierozłączni przyjaciele”. Seanse godz. 18 i 20,15.
- „Młoda Gwardia” — Rokossowo — „Sekretarz Rejkomu”. Seans godz. 20.
- SLUPSK — „Polonia” — „Kasztanka”. Seanse godz. 18 i 20.
- SŁAWNO — „Sława” — „Czekaj na mnie”. Seans godz. 19.
- BIAŁOGARD — „Bałtyk” — „Przełom” — II cz. — godz. 18 i 20.

- BYTOW — „Albatros” — „W stepie” — godz. 19.
 - CZŁUCHÓW — „Uciecha” — „Błyskawica” — godz. 19.
 - DRAWSKO — „Drawa” — „Sadko” — godz. 19.
 - MIASTKO — „Grażyna” — „Maksymek” — godz. 19.
 - SZCZECINEK — „Przyjaźń” — „Przełom” — I cz. — godz. 18 i 20.
 - ZŁOTÓW — „Rodio” — „Orzeł Kaukazu” — II cz. godz. 19.
 - WALCZ — „Tęcza” — „Niezapomniany rok 1919” — godz. 19.
 - KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” — „Muzyka i miłość” — godz. 19.
- UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

Koszalińskie zakłady pracy przystępują do Czynu Październikowego

W ślad za hasłem rzuconym przez przodujące zakłady produkcyjne, załogi fabryczne, warsztaty, pracownicy związków spółdzielczych, instytucji i urzędów woj. koszalińskiego podejmują z bólem i uczuciem 36 rocznicę Rewolucji Październikowej.

PLAN ROCZNY ZOSTANIE WYKONANY PRZEDTERMINOWO

Przez podniesienie wydajności pracy załoga Państwowego Brzoza w Koszalinie wykona plan roczny w 100 proc. na dzień 26 bm. Dalsze zobowiązania zmierzają do polepszenia jakości wykonywanej pracy i usprawnienia produkcji podjęli ob. Kanicki w imieniu bezczkowi i malarz ob. Sawielew.

PZGS W SŁAWNIE NIE SPRZEDA BRAKU

Na naradzie produkcyjnej pracownicy działu zaopatrzenia PZGS w Sławnie, w odpowiedzi na hasło rzucone przez przodujące zakłady produkcyjne woj. koszalińskiego zobowiązali się nie sprzedawać towarów złej jakości, plan hurtu za m-c październik wykonać do 21 bm., a plan detalu do 28 bm. oraz upłynąć remanenty.

900 GŁOSNIKÓW RADIOWYCH PONAD PLAN

W celu szybkiego radiofonizowania wsi koszalińskiej Oddział Radiofonizacji ZORK z brigadami instalacyjnymi podjął zobowiązanie wykonać roczny plan instalacji głośników do dnia 6 listopada br. i podłączenia 900 dodatkowych głośników do 20 grudnia br. Cenne zobowiązanie wyremontowania urządzenia stacyjnego podjęła załoga działu eksploatacji.

INDYWIDUALNE ZOBOWIĄZANIA LISTONOSZY

Michał Łaszynski doręczył mijski z Obwodowego Urzędu Pocztowego Słupsk i powiedział: „Przez swoje zobowiązanie dam wyraz wdzięczności i miłości dla Kraju Rad, za wyzwolenie naszej ukochanej Ojczyzny, Polski Ludowej. Historyczną rocznicę uczę”.

przez zwerbowanie 36 prenumeratorów czasopism radzieckich, 200 nowych subskrybentów „Poradnika Rolnika” i „Kalendarza Robotniczego” oraz podniesienie liczby prenumeratorów „Głosu Koszalińskiego”. Sprzedając obecnie 28 książek miesięcznie rozprowadzę w każdym miesiącu IV kwartału po 80 sztuk. Ogólną liczbę prenumeratorów czasopism z ilości 350 podniosę do 480”.

PRACOWNICY NBP POMOGĄ SPÓŁDZIELNIOM PRODUKCYJNYM W UPORZĄDKOWANIU KSIĘGOWOŚCI

Dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej pracownicy Narodowego Banku Polskiego II Oddziału Miejskiego w Koszalinie podjęli dodatkowe zobowiązania w ramach współzawodniczenia między oddziałami NBP na IV kwartał.

Zobowiązania te obejmują: udzielenie pomocy spółdzielniom produkcyjnym powiatu koszalińskiego w sporządzaniu bilansów i uzgodnieniu rachunków bankowych, przeszkolenie pracowników dawnego Banku Rolnego w zakresie przepisów NBP, przeszkolenie pracowników kontrolowanych przedsiębiorstw w zakresie przepisów w obrocie bezgotówkowym, pomoc spółdzielniom produkcyjnym w wykopkach.

Do podejmowania podobnych zobowiązań pracownicy II Oddziału NBP wzywają wszystkich pracowników Banku na terenie woj. koszalińskiego.

Miejski Handel Detaliczny w Słupsku w trosce o jesienno-zimowe zaopatrzenie ludzi pracy

W związku z sezonem jesennym, sklepy tekstylne MHD zostaną zaopatrzone w szeroki wachlarz towarów jak: płaszcze męskie, damskie i dziecięce, materiały płaszczone, ubranlowe i inne.

Duży wybór tych artykułów pozwoli na zaspokojenie potrzeb ludzi pracy.

Z dniem 28.IX.53 r. został uruchomiony kiermasz konfekcyjno-odzieżowy, na którym odbywa się wyprzedaż towarów po niższej cenie.

KARTOFLE I WĘGIEL...

W tych dniach kierownictwo pionu spożywczego MHD przystępuje do kopcowania kartofli na sezon jesienno-zimowy. Kartofle będą rozprowadzane do konsumentów przez wszystkie sklepy warzywnicze.

Dzielnikowe Biura Opalowe są w dostatecznej ilości zaopatrzone w węgiel i drzewo opałowe. Do chwili obecnej 60 proc. mieszkańców Słupska zaopatrzyło się już w węgiel na zimę.

Po ostali, po winni korzy-

stać z trwającą pogodą i zaopatrzyć się w węgiel przed nastaniem śnoy i mrozu.

KILKA SŁÓW O ROZDZIELNIKACH

Rozdzielniki na niektóre artykuły, jak np. obuwie skórzane męskie, damskie i dziecięce są niewystarczające t. zn. nie pokrywają zapotrzebowania rynku. Również obuwie gumowe, które w czasie śnoy jesiennej jest bardzo potrzebne, dostarcza się do sklepów w niewystarczających ilościach.

Uwagę tę kierujemy pod adresem Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego i Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego.

GDZIE ŻARÓWKI?

Chwilowo w sklepach branżowych MHD odczuwa się brak żarówek oświetleniowych.

Częściowo winę za nierównomierne zaopatrzenie dystrybutorów w żarówki ponosi ARGED w Słupsku. Kiedyś zaopatrzeniowiec z MHD Słupsk zgłosił się po odbiór żarówek, fakturzystka oświadczyła, że kierownik zabrał rozdzielnik. Drugim razem żarówek nie było na składzie. W rezultacie 1000 żarówek otrzymano. — MHD nie.

Niewątpliwie jednak sytuacja w najbliższych dniach zostanie rozwiązana pomyślnie — ku zadowoleniu odbiorców. M. Sirzecki

Komunikat w sprawie centralnego ogrzewania

Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej, Zarząd do Spraw Paliw, stwierdził, że pomimo panującej obecnie łagodnej temperatury zewnętrznej, niektóre budynki posiadające centralne ogrzewanie są nadmiernie i niecelowo przegrzewane.

W związku z powyższym Zarząd do Spraw Paliw:

1—zwraca uwagę na niecelowość palenia w tych dniach, kiedy temperatura zewnętrzna w dniu poprzednim o godzinie 21 wynosiła około plus 10 stop. C, lub jest wyższa. Palenie należy rozpocząć o ile w ciągu 3 kolejnych dni temperatura zewnętrzna o godz. 21 wynosiła poniżej plus 10 stop. C, a przerywać, o ile temperatura ta o godz. 21 w ciągu kolejnych 2 dni wynosiła powyżej plus 10 stop. C.

2—wzywa do oszczędnego palenia w dniach, kiedy warunki cieplne na to pozwalają. Przy na głym podniesieniu się temperatury zewnętrznej palenie należy przerwać.

3—zaleca wydanie przez komórki odpowiedzialne za ogrzewanie w zakładach przemysłowych, w gmachach urzędów i przez administrację domów zarządzeń porządkowych, zmierzających do nieprzegrzewania hal fabrycznych, biur i pomieszczeń mieszkalnych w dniach, kiedy na to pozwalają warunki atmosferyczne oraz zaniechania palenia w warunkach podanych w punktach 1 i 2. Temperatura w ogrzewa-

UWAGA CZYTELNIKU!

„Czy znasz film radziecki?”

KONKURS



Kupon konkursowy Nr 7

- Imię i nazwisko
- Zawód
- Adres

Jak brzmi tytuł filmu, którego fotory zamieszczamy wyżej

Nazwisko kompozytora, który skomponował muzykę do tego filmu.

nych pomieszczeniach powinna wynosić plus 18 stop. C.

4—zwraca się do rad zakładowych, komitetów blokowych i społecznych komisji kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej o roztoczenie nadzoru społecznego nad gospodarką paliwami stałymi (węgiel i koksem) w celu oszczędnego ich zużywania.

5—zwraca uwagę, że ogrzewanie pomieszczeń w budynkach, gdzie nie są uszczelnione i zabezpieczone przed stratami ciepła okna, drzwi wejściowe do mieszkań i na klatki schodowe oraz bramy do hal fabrycznych powoduje

je spalanie nadmiernych ilości opału bez korzyści dla użytkowników. Dlatego we wszystkich budynkach uszczelnienie i zabezpieczenie przed stratami ciepła jest warunkiem zasadniczym do utrzymania wymaganej temperatury i powinno być sprawnie przeprowadzone. Dotyczy to również otworów okiennych na poddaszach i piwnicach.

Przestrzeżenie powyższego pozwoli na celowe i lepsze wykorzystanie węgla i koksu przeznaczonego do centralnego ogrzewania w zakładach przemysłowych, urzędach i budynkach mieszkalnych w okresie mrozów.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH oraz PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — zatrudni natychmiast Ogródniczy Zakład Handlowy P. P. w Koszalinie, ul. Rokossowskiego 22. Warunki pracy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia kierować pod wyżej wskazany adres. K-254-0

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości, Łódź 1, skrytka 163.

ZGUBY

NUŻYŃSKI Józef ur. 31.XII.1908 r. — zgubił dowód osobisty Nr ECP-022450 wydany przez Komendę Powiatową MO Walcz.

K-225-K

GP-547-1

Z pięt, poprzez małe, kwadratowe szybki oszklonej halli montażowej widać, jak na dłoni, fragment Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Złoto-żółte promienie jesienno-słońca odbijają się o półkolistą dachy wysokich hal. Tuż obok szalunki okrywają jak płaszczem, żelbetowe konstrukcje odlewni. Ciemno-zielone ciężarówki FSC-Lublin odcinają się na drodze przebiegającej przez plac. A nad tym wszystkim górują sztaliste dźwigi.

— Czy nie prowadzicie czasem kroniki budowy? — zapytałem.

Naczelny dyrektor — Inżynier Gielewski oraz szef działu planowania inwestycji — Inżynier Sawicki, spojrzeli na mnie trochę zaskoczeni. — Nie prowadzimy — odparł Gielewski i po chwili dodał: — Kronikę pisze życie.

Słowa te oddawały wiernie rzeczywistość codziennego budownictwa. Inżynier Gielewski mógł w dalszym ciągu — Rozdział tej kroniki odmierza radziecka pomoc. Bez niej nie moglibyśmy budować takiej fabryki i to w takim tempie.

Odtworzymy niektóre fragmenty tej kroniki.

NA PRZEŁOMIE 1950—1951 ROKU

ZMIENIONO pierwotne założenie, w myśl którego miała być zbudowana tylko montownia samochodów. Postanowiono wybudować fabrykę samochodów ciężarowych typu GAZ-51.

Z moskiewskiego Centralnego Biura Projektów przemysłu samochodowego i traktorowego przyjechała delegacja. Na czele grupy technologów, mechaników, elektryków stał główny projektant, inżynier Sycyliński, specjalista budowy zakładów samochodowych. Goście oglądają teren, robią szkice, rozważają wspólnie z pol-

Z kroniki wielkiej pomocy

robbki drzewa i dla odlewni. Przyślano projekty budynków administracyjno-socjalnych, elektrosiłowni, gazogeneratorni. Następnie przyszły projekty i rysunki różnych urządzeń technicznych. Opracowano proces technologiczny, oparty na procesie technologicznym fabryki samochodów w Gorkim.

Pierwszy fundament, pierwsza cegła, pierwsze stalowe przesła... Było to dla załogi FSC wielkie przeżycie.

LATO 1951 ROKU

TRUDNO dać sobie radę z wyładunkiem. Transporty duży, drewnianych skrzyń z maszynami przychodzą z Moskwy, Leningradu, Kijowa, Charkowa. Na deskach wypisana jest czarna farba: „Polsza, gorod Lublin, czerez Terespol”. Są to maszyny specjalne: automaty, spawarki, ciężkie prasy, szybkoobrotowe obrabiarki, szlifarki, piece do hartowania narzędzi. Przychodzą tego dziesiątki, setki sztuk.

Jest niesamowity upał. Ludzie pracują bez wytchnienia. Nikt jednak nie czuje zmęczenia. Każdy rozumie, że bez tych maszyn fabryka nie ruszy z miejsca. Na otwartym zebraniu partyjnym mówiło o tym wielu robotników, nawet bezpartyjnych. To już jest dziś sprawa jasna.

Założa chce przyspieszyć uruchomienie taśmy. Problem ten postawiono na otwartym zebraniu organizacji partyjnej. Sala była napchana. Niejeden z robotników pierwszy raz był na zebraniu partyjnym w tej fabryce. Naczelny

wał, aby zatelefonować do fabryki w Gorkim.

Po pewnym czasie zakomunikowano odpowiedź z Gorki: „Jesteśmy z wami — pomożemy przed terminowo uruchomić taśmę — wcześniej przysyłamy reduktory”.

wał, aby zatelefonować do fabryki w Gorkim.

Po pewnym czasie zakomunikowano odpowiedź z Gorki: „Jesteśmy z wami — pomożemy przed terminowo uruchomić taśmę — wcześniej przysyłamy reduktory”.

JESIEŃ 1951 ROKU

ZBLIŻA się 8 listopada 1951 r., dzień uruchomienia halli montażowej. Nadchodzą transporty z gotowymi częściami samochodów: ramy, tylne mosty, wały napędowe, silniki, setki detali, które złożone zostają w halli montażowej w gotowy samochód. W przyszłości fabryka sama będzie produkować poszczególne części, ale tymczasem nadchodzą one ze Związku Radzieckiego.

Z Moskwy przyjeżdża inżynier Czumakow. Można go spotkać zarówno w gabinecie naczelnego dyrektora, jak i przy taśmie czy w wykańczalni. Odbywa narady z personelem inżynierji — technicznej, udziela wskazówek dotyczących procesu technologicznego, przeprowadza drobne, ale konieczne w praktyce uzupełnienia projektów, wyjaśnia działania przyrządów i agregatów. Długo godziny spędza na rozmowach z naczelnym dyrektorem, kierownictwem budowy i sekretarzem organizacji partyjnej.

Tow. Wojda, który pracuje przy uruchomieniu taśmy głównej, opowiada, że Inżynier Czumakow przez cały prawie dzień pokazywał jemu i innym z brygady, jak należy montować, jak ustawiać poszczególne segmenty taśmy.

WIOSNA — LATO 1952 ROKU

JUŻ któraś z rządu grupa inżynierów, majstrów i robotników wyjeżdża na praktykę do ZSRR, do fabryki samochodów w Gorkim. Niektórzy inżynierowie pracują pod czujnym okiem laureata Nagrody Stalinowskiej, inżyniera Prosfirina, sławnego konstruktora. Inni są pod opieką naczelnika stacji technologicznej,

bryce. Jedni są w biurze konstrukcyjnym, inni na montowni, w narzędziowni, spawalni czy odlewni. Towarzysze radzieccy wnikliwie nam wszystko tłumaczą, cierpliwie wyjaśniają. Polubiłiśmy ich bardzo i oni nas. Panuje tu twórcza atmosfera pracy i nauki. Radzieccy towarzysze nie chowają swoich umiejętności dla siebie”.

Wzrosły kwalifikacje naszych ludzi dzięki radzieckiej pomocy. Widać to w pracy głównego konstruktora inż. Skwarka, czy jego zastępcy, inż. Tańskiego, lub szefa kontroli technicznej — inż. Zernda. Zdobyli również wyższe kwalifikacje i robotnicy. Dziś Kubica Edward jest dzięki umiejętnościom, zdobytym w ZSRR, kierownikiem wykańczalni; Kubica Józef z robotnika awansował na majstra; Tomowiak — z blacharza — na mistrza spawalni kabiny. To są nazwiska wymienione tylko przykładowo. Po powrocie z ZSRR uczą innych tego wszystkiego, czego się sami nauczyli.

1953 ROK

1953 ROK

NIESTANNIE płyną ze Związku Radzieckiego skrzynie z częściami samochodów. Zmontowane, błyszczące ciemnozielonym lakierem, samochody

W sali MDK w Łodzi rozegrane zostało towarzyskie międzynarodowe spotkanie w tenisie stołowym w konkurencji kobiet i mężczyzn między drużynami NRD i Polski. Podwójne zwycięstwo odnieśli pingpongistów NRD zwyciężając w konkurencji kobiet 5:2, a w konkurencji mężczyzn 5:3.

Po powitanianach i wymianach udominików rozegrano grę pokazową juniorów, w której Tegeł (NRD) pokonał Szofela (Polska) 2:0 (21:17, 21:11). Następnie rozpoczęto gry kobiet, w których jedynie mistrzyni Polski — Szmłdówna dorównywała swoim przeciwniczkom z NRD. Wyniki były następujące: Hanft (NRD) wygrała z Henrychówną (Polska) 2:0 (21:16, 21:19), a Ristock

Trzy rekordy świata radzieckiego sztangisty Iwanowa

W Podolsku pod Moskwą na okręgowych zawodach zrzęszenia Spartak w cieżkiej atletyce doskonale wyniki uzyskał mistrz Europy w wadze lekkiej Iwanow (Moskwa) ustanawiając trzy rekordy świata.

W wyciskaniu oburącz Iwanow uzyskał 114,9 kg poprawiając dotychczasowy rekord świata należący do Nikitina (ZSRR).

Drugi rekord świata ustanowił Iwanow w rwaniu oburącz wynikiem 118 kg. Wynik ten jest o 0,5 kg lepszy od rezultatu uzyskanego przez Kono (USA).

W podrzucie oburącz Iwanow ustanowił trzeci rekord świata wynikiem 140 kg.

W sumie trójboju Iwanow uzyskał 372,5 kg. Wynik ten jest lepszy o 2,5 kg od dotychczasowego rekordu świata należącego do George'a (USA).

W tym miesiącu odbyły się drużynowe mistrzostwa Polski w gimnastyce. Pierwsze miejsce w konkurencji kobiet zdobyła „Stal” przed CWKS i Kolejarem. W konkurencji mężczyzn zwyciężył CWKS przed Stalą i Gwardią.

Zwycięstwo w punktacji ogólnej odniosła Stal przed CWKS i Gwardią.

Na zdjęciu: Swierzy w ćwiczeniach na równoważni. (Foto — CAF).

FSC-„Lublin” nieprzerwanym postępkem schodzą z taśmy. W dalszym ciągu nadchodzą z Moskwy rysunki robocze budujących się nowych hal i rysunki urządzeń nietypowych. Bez przerwy przychodzą skrzynie z radzieckimi maszynami. Tylko w Eleżycym roku otrzymaliśmy kilkaset maszyn różnego typu. Hala narzędziowa jest już na ukończeniu. Zaawansowane są prace przy budowie odlewni. W przyszłości będziemy wypuszczać z fabryki 25 tys. samochodów rocznie.

Słowo przyjaźni ma w FSC głęboką, poryjającą treść. Rozumiemy to dobrze każdy robotnik.

Taką kronikę pisze życie

Taką kronikę pisze życie nie tylko w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie. 52 duże zakłady znajdują się w budowie względnie zostały już uruchomione dzięki radzieckiej pomocy w dokumentacji technicznej, w maszynach i agregatach, w szkoleniu kadr. Jest to wyraz nowych stosunków, panujących w obozie socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki, stosunków, opartych na braterskiej współpracy, pomocy i przyjaźni. Codzienna wszechstronna pomoc ZSRR stwarza naszej ojczyźnie i wszystkim krajom demokracji ludowej warunki niepowstrzymanego marszu do dobrobytu i szczęśliwego życia mas pracujących, do socjalizmu.

BRONISŁAW TRONSKI

PIŁKARZE Kolejarsza remisują z drużyną „Czerwona Gwiazda”

PIŁKARZE Kolejarsza remisują z drużyną „Czerwona Gwiazda”

Dla uczczenia Miesiąca Pogłębiał Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w ub. niedzielę, w Białogardzie został rozegrany towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscowym Kolejarszą a drużyną „Czerwona Gwiazda”.

Mecz oglądało ok. 8 tys. widzów. Przed rozpoczęciem zawodów Kolejarsze wręczyli swym kolegom kwiaty.

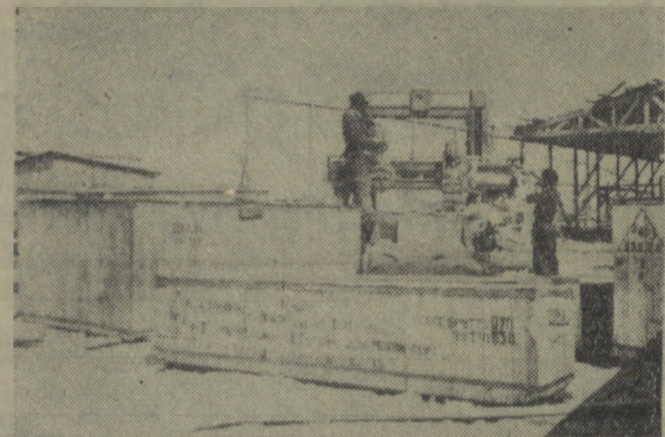
Gra stała na dobrym poziomie, przy czym na podkreślenie zasługuje przyjacielska atmosfera w jakiej toczyło się to spotkanie.

Wynik meczu 3:3 (2:2) odpowiada przebiegowi gry.

Szczególnym uznaniem publiczności i zawodników cieszył się sędzia, który prowadził zawody obiektywnie.

Do końca bm. sportowcy białogardzkiego Kolejarsza rozegrają jeszcze z drużyną „Czerwonej Gwiazdy” spotkania w siatkówce i koszykówce.

J. Składanek



Transporty dużych, drewnianych skrzyń z częściami samochodowymi z dalekiej Moskwy Leningradu, Kijowa, Charkowa.

skimi inżynierami rozmieszczenie przyszłych budynków produkcyjnych. Wreszcie ustalono kolejność budowy; wyjaśniono sobie najważniejsze szereg spraw.

Delegacja radziecka wyjechała. Z Moskwy zaczęto nadsyłać dokumentację. Najpierw dla robót budowlanych, dla budowy halli produkcyjnych fabryki, rysunki robocze dla halli montażowej, ob-

dyrektor informował zebranych o stanie robót. — Wprowadzając niektóre tylko usprawnienia w pracy — mówi — możemy przyspieszyć uruchomienie taśmy o kilkadziesiąt dni. I to zależy bezpośrednio od nas. Ale zrobienie i przesłanie nam, w skróconym terminie, dwóch reduktorów, bez których nie można puścić w ruch

Odpryski

SOJUSZ ZUPEŁNIE NATURALNY

Zawarty niedawno sojusz wojskowy między Stanami Zjednoczonymi a katem Hiszpanii, Franco, daje tak wymowne świadectwo o istocie „amerykańskiej demokracji”, że nawet niektóre dzienniki USA poczuwały się do obowiązku złożenia pewnych wyjaśnień na ten temat. Charakterystyczny jest np. komentarz „Washington Daily News”, który swoje mocno zawile wywody kończy w sposób następujący: „W każdym razie dziwnym może się wydać, że zawarliśmy układ z takim rządem, który kilka lat temu filitrował z Hitlerem i Mussolinim”.

W tym miejscu konieczne jest sprostowanie. Nikt się nie dziwi. Dla tej „demokracji”, która wysłała na krzesło elektryczne niewinnych małżonków Rosenbergo, która znęca się nad ich osieroconymi dziećmi, której patronuje jej barbarzyńca McCarthy, urządzający polowania na ludzi, niszczący arcydzieła literatury i nauki, wcale nie jest dziwne, że zawarła układ z pupilkiem Mussoliniego i Hitlera. Przeciwnie, jest

to sojusz najzupełniej konsekwentny i naturalny.

LEPSZA DZUMA CZY CHOLERA?

„Wyobraźmy sobie — pisze francuski dziennik „Liberation”, że ktoś zatrzymuje was na ulicy — wariat czy bliźniak — i stawia raptem następujące pytanie: „Od jakiej choroby pragnie pan umrzeć — od dżumy czy od cholery?” Jasne, że odpowiedź wasza będzie brzmieć: „Nie pragnę bynajmniej umierać ani od dżumy, ani od cholery”. Otóż dla nas wybór między armią europejską i armią niemiecką jest równie absurdalny jak między dżumą i cholera. Istnieje jedno tylko śmiertelne niebezpieczeństwo: zbrojenia niemieckie”.

Oto opinia reprezentująca postawę francuskiego społeczeństwa wobec szantażu różnych podżęczy wojennych, usiłujących zastraszeniem wymusić w parlamencie francuskim ratyfikację osławionej „armii europejskiej”, której zasadniczym trzonem ma być, jak wiadomo, hitlerowski Wehrmacht.